

---

# Zagadka nieśmiertelnika

Końcówka roku dla grupy poszukiwawczej była bardzo pracowita.

---

Równolegle eksploratorzy z SZANSY prowadzili badania na terenie dwóch gmin – Annapola i Zawichostu, nad którymi nadzór archeologiczny sprawował Pan dr Marek Florek z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie. I tym razem podczas poszukiwań udało się znaleźć wiele ciekawych zabytków historycznych. Ponieważ znajdują się one obecnie w naukowym opracowaniu, nie podamy Wam w tym momencie wszystkich wyników naszych działań.

Podczas poszukiwań na terenie Gminy Annapol znaleziony został, należący do polskiego żołnierza, nieśmiertelnik wojskowy z czasów II Wojny Światowej. Na jego awersie wybito jest napis: Stanisław Zbizek Kat I, na rewersie: Kraśnik 1908. Nieśmiertelnik jest ułamany w połowie, co może znaczyć, że wspomniany żołnierz oddał swoje życie za ojczyznę. Dlatego zwracamy się do wszystkich chętnych o pomoc w uzyskaniu informacji na temat losów żołnierza Stanisława Zbizka (ewentualnie Zbiżka), ustalenia jego krewnych i miejsca skąd pochodził.



W dniu 18.01.2018 gościliśmy w programie telewizyjnym "Poranek Między Wisłą Bugiem" realizowanym przez TVP 3 Lublin. Opowiedzieliśmy o tym czym zajmuje się "SZANSA", jakie podejmuje na co dzień działania. Zdradziliśmy rąbek tajemnicy na temat wyników ustalenia losów właściciela, znalezionego na terenie naszej gminy nieśmiertelnika oraz porozmawialiśmy o pasji poszukiwacza. Załączamy kilka zdjęć, a dla niecierpliwych zostawiamy link z naszą rozmową <https://youtu.be/Ki6DFdrXYh8>.

ZAGADKA NIEŚMIERTELNIKA ROZWIĄZANA Dzięki wielu wskazówkom, jakie otrzymaliśmy od Was, udało się ustalić skąd pochodzi właściciel nieśmiertelnika. Był to mieszkaniec Borowa, wsi położonej w gminie Annapol. W jego domu rodzinnym, udało nam się spotkać z dziećmi, wnukami i prawnukami Stanisława Zbizka. Zarówno dla rodziny, jaki i dla naszego stowarzyszenia była to chwila wyjątkowa, tym bardziej, że spotkanie odbyło się w obecności kamer telewizyjnych. Niesamowite w tej sprawie jest również to, iż wnukiem Stanisława Zbizka jest Łukasz Kowal - założyciel Szwadronu Kawalerii Kowalów z Borowa nad Wisłą, który razem ze swoimi bratankami kultywuje tradycje patriotyczne. Fakt, że ustaliliśmy informacje o miejscu pochodzenia właściciela nieśmiertelnika, nie kończy tej historii. Przeciwnie, to dopiero początek, postaramy się ustalić jak wyglądały losy wojenne naszego bohatera. A tymczasem zapraszamy do obejrzenia materiału przygotowanego przez TVP 3 Lublin z dnia 20.01.2018r - "PATRIOTYZM W GENACH". Zapraszamy do obejrzenia tutaj <https://youtu.be/cGZ7WToc0ec> lub tutaj

---

Artykuł w Gazecie Powiatowej "Goniec"



Historia wojennej pamiątki odnalezioną przez annopolskich eksploratorów

# Właściciel nieśmiertelnika ustalony, krewni odnalezieni

Na awersie wybitny napis: Stanisław Zbiżek Kat I, na rewersie: Krasnik 1908 - nieśmiertelnik z takimi inskrypcjami odnalezili pod koniec ubiegłego roku, podczas prowadzonych prac badawczych, eksploratorzy ze Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Annopol "Szansa". Znaleźnisko było na tyle intrygujące, że postanowili dowiedzieć się czegoś więcej o jego właścicielu, odnaleźć jego krewnych. Poszukiwania zaprowadziły ich do Borowa.

Prace badawcze z użyciem wykrywaczy metalu prowadziliśmy w południowej części gminy Annopol. To ważna historyczna część naszej gminy. Przebiegał tu buszetywny szlak handlowy, była tu karczma gminna zabudowa rosyjskiego i austriackiego, toczyły się różnego rodzaju postyczki począwszy od instrukcji kokietczkowskiej poprzez postawiana szczytówkę, listopadowe i wojnę światową. Podjęliśmy decyzję, że możemy tu znaleźć ciekawe rzeczy - wyjechał Wojciech Rudziejewski-Rudziejewicz ze Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Annopol "Szansa".

Badania prowadzone były na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku pod nadzorem archeologicznym dr Marka Florja z UMCS w Lublinie. Udało się odnaleźć w ich ramach kilkadziesiąt monet z XVII, XVIII i XIX wieku, ale też kilka rzymskich monet z II-III wieku oraz wspomniany już na wstępie, nieśmiertelnik.

Jest to nieśmiertelnik polskiego żołnierza z 1908 roku z czasów II wojny światowej. Jest bardzo dobrze zachowany, informację na nim wybite są czyste. Można z niego odczytać imię i nazwisko, datę urodzenia. Jest krzyż, więc był to żołnierz wyznania katolickiego. Napis Krasnik oznacza, że koleś nie mieszka urodzenia, jak początkowo sądziliśmy, a przynajmniej do tamtejszej Powiatowej Komisji Uzupelnień. Co ważne, nieśmiertelnik był przełamany, więc sądziliśmy, że jego właściciel mógł zginąć podczas walk - informuje Adam Gawel z anno-



Na zdjęciu członkowie rodziny Stanisława Zbiżka w towarzystwie annopolskich eksploratorów. Foto PB

polskiego stowarzyszenia.

Annopolscy miłośnicy historii postanowili dowiedzieć się czegoś więcej o jego właścicielu, poszukać jego krewnych. Informacje na ten temat opublikowane zostały na stronie internetowej stowarzyszenia, w mediach społecznościowych. Apel o pomoc w tej sprawie ukazał się także na naszym portalu [www.krasnik24.pl](http://www.krasnik24.pl).

Odzew na naszą prośbę o pomoc był bardzo duży. Spływały do nas różne sygnały praktycznie z całej Polski. Ludzie podpowiadali, gdzie szukać, zgłaszały się osoby o nazwisku Zbiżek lub takie, które mają krewnych o tym nazwisku. Sami też robiliśmy kwerendy dostępnych dokumentów, sprawdzaliśmy różne tropy. Jeden z nich zaprowadził nas do Borowa, czyli miejscowości, w pobliżu której znaleźliśmy nieśmiertelnik - mówi Wojciech Rudziejewski-Rudziejewicz.

I ten właśnie trop się potwierdził. Okazało się, że właściciel odnalezionego wojskowego identyfikatora - Stanisław Zbiżek pochodził z Borowa. Nie zginął podczas kampanii wrześniowej, co mógł sugerować przełamany nieśmiertelnik. Przeszedł wojnę. W jakich okolicznościach zgubił bądź porzucił identyfikator, nie wiadomo. Jeszcze w trakcie wojny działał w partyzancie. Został schwyty

przez Niemców i umieszczony w obozie pracy w Budzynie (obecnie dzielnica fabryczna Krasnika). Udało mu się jednak stamtąd uciec. W trakcie ucieczki został ranny. Przeżył także pacyfikację, która miała miejsce w Borowie w lutym 1944 roku. Ukrywał się podczas niej wraz z rodziną w ziemianie. Miał córkę i dzieci. Tutaj nadal żyją jego krewni, w tym dwie córki i syn. Pracował w miejscowej parafii, był księciem i grabarzem. Zmarł w 1965 roku.

Wzmianczenie krewnych po informacjach, że odnaleziono pamiątkę po ich ojcu, dziadku, pradziadku, było ogromne. Okazuje się bowiem, że nie ma ich po nim praktycznie żadnych pamiątek. Ze względu na pacyfikację Borowa praktycznie wszystko zostało zniszczone. Nieśmiertelnik to więc dla nich swego rodzaju relikwia - podkreślał annopolski eksplorator.

Ja urodziłem się po wojnie. Nie wiedziałem, że ojciec walczył w czasie wojny. Mama opowiadała tylko, że został zabrany do obozu w Budzynie. Tam, piechotę, nosił mu jeść co 2 tygodnie. Ojcu udało się stamtąd uciec. Rodzice nie mieli czasu nam opowiadać, co wydarzyło się w ich życiu. Byli biedni, wszystko stracili podczas pacyfikacji. Miel nas córkę, musieli ciężko pracować - mówi Stanisław Ryba, cór-

ka Stanisława Zbiżka.

Informację o nieśmiertelniku córka odnalazła w internecie. Zapytała, kiedy urodził się jej dziadek. Wkrótce dane się zgadziły: To było dla nas duże zaskoczenie. Dopiero teraz, jak odnaleziony został nieśmiertelnik, dowiedzieliśmy się, że ojciec był w wojsku. Jesteśmy dumni z takiej rodzinnej historii - dodaje Witold Zbiżek, syn właściciela nieśmiertelnika.

## Mieszkańcy Annopola uzupełnili skład Rady Miejskiej

Mioniej niedzieli, 21 stycznia, w Annopolu odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej. Chodziło o zapalenie wakatów po zmarłym w ubiegłym roku przewodniczącym RM Zbiżewie Pniowskim. O mandat radnego rywalizowało dwóch kandydatów.

Głosowanie dotyczyło okręgu wyborczego nr 3, czyli mieszkańców ulicy Leśnej w Annopolu. O ich głosy rywalizowało dwóch kandydatów - Stanisław Szyszka i Jerzy Lipniacki.

Co ciekawe, trójce patriotyczne w rodzinie Stanisława Zbiżka są bardzo mocno kulturowane. Jego wnukiem jest Łukasz Kowal, który kilka lat temu wraz z bratanikami założył kawalerską grupę rekonstrukcyjną noszącą barwy krasnickiego 24 Pułku Ułanów. Pokazy w ich wykonaniu można bardzo często oglądać podczas różnego rodzaju festynów, biorąc udział w inscenizacjach historycznych.

To historia nadała naszej działalności dodatkowego sensu - mówi, nie kryjąc wzruszenia, Łukasz Kowal.

Nawet nieśmiertelnik, dotarł do informacji o właścicielu nieśmiertelnika i odnalezienie jego krewnych, zostało wykonane. Nieśmiertelnik najprawdopodobniej trafi i zostanie wyeksponowany w szkolnej izbie tradycji w Szkole Podstawowej w Annopolu. Jak zapowiadają członkowie Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Annopol "Szansa", na tym historia ta jednak się nie kończy.

Chcemy, do tych informacji, które już mamy, dopisać kolejne. Zależy nam na ustaleniu czyżby jakichś odzyskań był Stanisław Zbiżek, jaki front przesuwał, w jakich bitwach, porażkach brał udział. Liczymy na dalszą współpracę miłośników historii - zachęcają Wojciech Rudziejewski-Rudziejewicz i Adam Gawel.

Ze Stowarzyszeniem Mieszkańców Gminy Annopol "Szansa" najłatwiej skontaktować się przez ich facebookowy profil (<https://www.facebook.com/szansaannopol/>). My oczywiście też szujemy w tej sprawie swoją pomocą.

Paweł Bielen

PB

---

Fotorelacja ze spotkania z dziećmi, wnukami i prawnukami właściciela nieśmiertelnika - Stanisława Zbiżka, podczas którego towarzyszyli nam dziennikarze TVP 3 Lublin i Gazety Powiatowej Goniec. ZAPRASZAMY DO GALERII